

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zydzi/75062,Wokol-pogromu-krakowskiego.html>



Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

ARTYKUŁ

## Wokół pogromu krakowskiego

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: ROMAN GIEROŃ 03.10.2020

W czasie II wojny światowej zginęło ok. 3 mln polskich obywateli narodowości żydowskiej. W 1945 r. tymi, którzy ocalili, wstrząsnęło zdarzenie, do którego doszło 11 sierpnia w Krakowie. Podczas zajęć antyżydowskich zginęła 56-letnia Róża Berger, a co najmniej kilkanaście osób zostało poszkodowanych.

## Zagłada krakowskich Żydów

Przed wybuchem wojny 25 proc. mieszkańców Krakowa stanowiła prawie sześćdziesiąt tysięcy żydowska mniejszość żydowska. Główne jej skupiska znajdowały się w trzech dzielnicach: na Kazimierzu, Podgórzu oraz w Śródmieściu. Historyk Krystyna Samsonowska stwierdziła, że w Krakowie od czasów galicyjskich stosunki polsko-żydowskie układały się poprawnie, a w skali całego kraju mogły uchodzić za bardzo dobre<sup>1</sup>. Należy jednak dodać, że w okresie kryzysu gospodarczego nastąpił wzrost nastrojów antysemickich i ujawniły się rozbieżności interesów ekonomicznych<sup>2</sup>.

Podczas realizowania polityki antyżydowskiej niemieccy okupanci starali się podsycać wrogość do Żydów wszelkimi środkami propagandowymi. Celem było zerwanie więzi między społecznością polską a żydowską. Nośnikiem propagandy antyżydowskiej były oficjalna prasa polskojęzyczna („gadzinówki”), plakaty i objazdowe wystawy.

6 września 1939 r. Kraków został zajęty przez wojska niemieckie. Okupant rozpoczął prześladowania Żydów. W marcu 1941 r. na ubogim Podgórzu utworzono getto. Na obszarze zamieszkanym poprzednio przez 3 tys. ludzi stłoczono kilkanaście tysięcy osób. Ich liczba stale rosła. Żydzi nie tylko zostali zmuszeni do życia w wydzielonej dzielnicy, lecz i pozbawieni praw oraz zobowiązani do ciężkiej pracy; każdego dnia musieli walczyć o przetrwanie. W czerwcu 1942 r. Niemcy przeprowadzili akcję deportacyjną do obozu zagłady w Bełżcu. Getto zmniejszono. W październiku znów wywieziono kilka tysięcy osób. Ostateczna likwidacja getta nastąpiła 13 i 14 marca 1943 r.

Podczas realizowania polityki antyżydowskiej niemieccy okupanci starali się podsycać wrogość do Żydów wszelkimi środkami propagandowymi. Celem było zerwanie więzi między społecznością polską a żydowską. Nośnikiem propagandy antyżydowskiej były oficjalna prasa polskojęzyczna („gadzinówki”), plakaty i objazdowe wystawy. Ponadto Niemcy wprowadzili system bezprawia, który miał inspirować wrogie działania w stosunku do Żydów. Przy wejściach do instytucji publicznych wieszano tabliczki z napisem: „psom i Żydom

wstęp wzbroniony”.



**Kraków, Żyd z dziećmi  
żydowskimi w parku na ławce,  
okres Drugiej Rzeczypospolitej. Ze  
zbiorów Narodowego Archiwum  
Cyfrowego**

## **Powroty i plotki**

Z przedwojennych żydowskich mieszkańców Krakowa ocalało niewielu. Część z nich powróciła do miasta<sup>3</sup>. Pod koniec lutego w Krakowie zarejestrowało się ok. 1,5 tys. Żydów. Z czasem przybywali inni. Latem 1945 r. w mieście mieszkało kilka tysięcy Żydów. Spotykali się z różnymi reakcjami polskiego społeczeństwa. „To ty żyjesz?” – słyszeli niektórzy. Dochodziło także do konfliktów. Do sierpnia 1945 r. w województwie krakowskim zamordowano kilkudziesięciu Żydów.

Problematyka powojennych stosunków polsko-żydowskich jest bardzo skomplikowana; wciąż wymaga długich i rzetelnych badań. Spuścizną po okupacji były chaos i dezorganizacja życia społecznego. Wojna przyczyniła się do demoralizacji wielu ludzi. Powodem antysemitycznych wystąpień i mordów w tym okresie były m.in. kwestie polityczne, przestępstwa pospolite, uprzedzenia etniczne oraz pogłoski i plotki o mordach rytualnych. Historyk Julian Kwiek stwierdził, że przejawy niechęci do ludności żydowskiej były zauważane we wszystkich grupach społecznych i zawodowych, bez względu na orientację polityczną. Występowały wśród pracowników administracji, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, milicjantów, członków Polskiej Partii Robotniczej i zwykłych obywateli<sup>4</sup>. W społeczeństwie polskim, którego większość postrzegała władzę komunistyczną jako obcą, Żydzi byli uważani za zwolenników i beneficjentów nowej rzeczywistości, niezależnie od tego, w jakim stopniu odpowiadało to prawdzie.

Według badaczy jednym z czynników, które doprowadziły do krakowskich wystąpień antysemitycznych z 11 sierpnia 1945 r., stały się plotki o rzekomych mordach rytualnych. Pogłoski te były szczególnie często powtarzane wśród biednej i niewykształconej części społeczeństwa, żyjącej w dawnej dzielnicy żydowskiej.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy zaczęły się pojawiać te informacje. Być może znaczenie dla dalszego biegu wydarzeń miały również wiadomości o mordzie, do którego doszło w tym czasie w Rzeszowie. W czerwcu odkryto tam zmasakrowane zwłoki 9-letniej Bronisławy Mendoń, co stało się przyczyną społecznego wzburzenia. Podejrzany o dokonanie tej makabrycznej zbrodni był jeden z żydowskich mieszkańców kamienicy przy ul. Tannenbauma 125<sup>5</sup> (dziś: Okrzei).

W Krakowie na tzw. tandecie (obecnie ul. Szeroka) na wiele dni przed pogromem powtarzano plotki o znalezieniu zwłok kilkunastu chrześcijańskich dzieci. Na przełomie lipca i sierpnia dochodziło do chuligańskich napaści na pobliską synagogę Kupa przy ul. Miodowej. Żydzi oceniali, że napastnicy to „motłoch, szumowiny społeczne i wyrostki”. Trudno stwierdzić, jak wielu ludzi ogarnął niepokój. Niemniej jednak plotki o mordzie rytualnym doprowadziły do wzrostu atmosfery niechęci, a następnie wrogości wobec Żydów mieszkających w mieście. W społeczeństwie wytworzył się klimat sprzyjający wybuchowi agresji.



**Kraków, synagoga Kupa na Kazimierzu przy ulicy Jonatana Warschauera (inny adres: ul. Miodowa), 1936. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego**

### **Krzyki, pobicia i zabójstwo**

W sobotę, 11 sierpnia, od 9.00 w synagodze Kupa trwało nabożeństwo. W tym czasie na zewnątrz zebrało się kilkudziesięciu chuliganów, którzy obrzucili budynek kamieniami. Gdy ataki nie ustawały, kilku Żydów wyszło z synagogi, żeby ich odpędzić. Jeden z nich złapał kilkunastoletniego chłopca i go uderzył. Wokół synagogi zbierał się wzburzony tłum. Kolejne krzyki innego chłopca, Antoniego Nijakiego, stały się impulsem do wybuchu antyżydowskich zamieszek<sup>6</sup>.

„Ogólna psychoza czy też agitacja, zwłaszcza wśród kobiet, szerzyła pogłoski o ilości pomordowanych

w czasie nabożeństwa dzieci polskich”

- zeznał kilka dni później świadek dr Jakub Blech<sup>7</sup>.

Okolo 11.00 zebrany tłum wtargnął do synagogi. Zaatakowano znajdujących się tam ludzi. Napastnicy wdzierali się także do mieszkań żydowskich. Niekiedy opuszczali je po otrzymaniu alkoholu lub pieniędzy. W innych przypadkach bili znajdujące się tam osoby i zabierali ich mienie. Jako jedne z pierwszych zdemolowano schronisko żydowskie przy ul. Miodowej 26. Czynów tych dokonywali przeważnie milicjanci i żołnierze, którzy przeprowadzali rewizję w domach pod pretekstem poszukiwania ciał pomordowanych dzieci i broni. Często wraz z nimi do mieszkań wchodził również cywile. Warto zwrócić uwagę, że aktywny udział funkcjonariuszy służb mundurowych w działaniach antyżydowskich mógł wywołać wśród pozostałych atakujących poczucie bezkarności.

Być może znaczenie dla dalszego biegu wydarzeń miały również wiadomości o mordzie, do którego doszło w tym czasie w Rzeszowie. W czerwcu odkryto tam zmasakrowane zwłoki 9-letniej Bronisławy Mendoń, co stało się przyczyną społecznego wzburzenia. Podejrzany o dokonanie tej makabrycznej zbrodni był jeden z żydowskich mieszkańców kamienicy.

Grabieże i pobicia miały tego dnia miejsce w kilku lub kilkunastu mieszkaniach żydowskich<sup>8</sup>. Podczas tych zajęć zginęła 56-letnia Róża Berger. W protokole sekcji jej zwłok zapisano, że została zastrzelona „w mieszkaniu przez nieznanego sprawcę, który oddał jeden strzał przez zamknięte drzwi”<sup>9</sup>. Berger zmarła po tym, jak została trafiona odłamkami roztrzaskanego zamka do drzwi wejściowych<sup>10</sup>. Według historyka i socjologa Łukasza Krzyżanowskiego wiele wskazuje na to, że sprawcą śmiertelnego postrzelenia kobiety był jeden z milicjantów służących w komisariacie oddalonym o zaledwie kilkadziesiąt metrów<sup>11</sup>. Ludność żydowską bito również na ulicach. Napaści doświadczały także osoby, które zostały uznane za Żydów. Ci zaś, którzy stawali w obronie ofiar, byli narażeni na szykany.



Kraków, okres okupacji niemieckiej (1943), plakat z antysemickiej wystawy "Żydowska zaraza światowa" przedstawiający fotografie portretowe Żydów zajmujących kierownicze stanowiska w ZSRS. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego (autor: Ewald Theuergarten)

Do drugiej fali ekscesów antyżydowskich doszło ok. 16.00. Podpalono wnętrze synagogi Kupa. Sytuacja uspokoiła się dopiero wieczorem. Do akcji wysłano milicję, UB i żołnierzy. Jeszcze tego samego dnia rozpoczęły się zatrzymania napastników. Wśród aresztowanych większość stanowili milicjanci, żołnierze oraz mieszkańcy krakowskiego Kazimierza. Tę ostatnią grupę tworzyli głównie ludzie bez określonego zawodu i pracy, żyjący w zajętych żydowskich mieszkaniach. Nie znamy dokładnej liczby zatrzymanych. Źródła podają, że było ich od kilkudziesięciu do niemal 150. Niektórzy byli pijani. W sumie zajścia antyżydowskie objęły kilka ulic w obrębie Kazimierza, z pl. Wolnica i ul. Krakowską włącznie. Napięcie w mieście trwało jeszcze przez kilka dni.

**Źródła i pytania**

W literaturze przedmiotu zrekonstruowano przebieg pogromu krakowskiego. Wiele zagadnień wciąż wymaga jednak analizy. Szczególnie intrygujące są zeznania trzynastoletniego Antoniego Nijakiego, którego zachowanie stało się dla zebranego tłumu dowodem, że Żydzi mordują polskie dzieci. Przesłuchany 11 sierpnia o 18.00, zeznał, że z nieznanym mu Żydem wszedł do synagogi, gdzie zobaczył, jak inny Żyd ciągnie jakiegoś chłopca:

„[...] widziałem, że nogi tego chłopaka wlekły się bezwładnie po ziemi, usta zaś przewiązane miał jakąś szmatą, a twarz miał skrwawioną na czole i oba policzki. [...] Ponieważ uciekając wołałem «Ratujcie», zrobiło się od razu zbiegowisko ludzi”<sup>12</sup>.

W zeznaniu złożonym trzy dni później stwierdził zaś:

„[...] przystąpił do mnie jeden milicjant i kazał mi wołać, że mnie chcieli mordować. [...] W bożnicy widziałem, jak Żydzi podtrzymywali chłopca, który był zakrwawiony, to mógł być także Żyd. Ja się tego nastraszyłem i zacząłem uciekać, a krzyczałem dlatego, że mi kazali, bo nikt mnie nie chciał mordować”<sup>13</sup>.

Przedstawione zeznania są sprzeczne. Czy chłopiec wymyślił historyjkę dla usprawiedliwienia swojego zachowania? Czy wymuszono na nim te zeznania? Kim był pokrwawiony chłopiec wewnątrz synagogi? Na te pytania nie znamy odpowiedzi. Być może – jak napisała historyk Anna Cichopek – jakieś dziecko biorące udział w modłach zostało ugodzone kamieniem wpadającym przez okno lub odłamkiem szkła<sup>14</sup>.

Podobnie wyjaśnienia wymaga sprawa strzelaniny, do której doszło w trakcie rozruchów w godzinach popołudniowych w rejonie ulic Dietla i Podbrzezie. O tym wydarzeniu jest mowa w protokołach przesłuchań oraz kilku innych źródłach. W raporcie NKWD zapisano:

„[...] w czasie napadu żołnierze Wojska Polskiego oddali kilka prowokacyjnych strzałów, w związku z czym rozeszły się pogłoski, że strzelaninę prowadzą Żydzi”<sup>15</sup>.

Również przesłuchiwany w charakterze świadka Dawid Raber zeznał, że słyszał tego dnia: „Żydzi strzelali

na wojsko”<sup>16</sup>. Informator Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” podał wiadomość, że

„Żydzi ostrzeliwali się z okolicznych domów z pistoletów, a nawet z 1 ckm-u”.

Z kolei Żydowska Agencja Prasowa pisała, że

„w czasie akcji oczyszczającej teren dwukrotnie ostrzeliwano Wojsko i Milicję – raz w domu przy ul.

Podbrzezie 9, drugi raz w domu przy ul. Dietla 16a”.<sup>17</sup>

W dokumentacji Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie czytamy zaś (pisownia oryginalna):

„Reakcyjniści użyli broń palną, obsypując z okien i dachów gradem kul przeciw władzy lokalnej, którzy chcieli przywrócić porządek publiczny”.<sup>18</sup>

Mimo upływu kilkadziesiąt lat od tych wydarzeń wciąż nie znamy odpowiedzi na pytanie, kto rzeczywiście rozpoczął strzelaninę.

Nie wiemy także, kto był autorem rozprowadzanych w sierpniu antysemickich ulotek wzywających do

„zemsty, ponieważ Żydzi, «odwieczni wrogowie Polski», zamordowali dzieci polskie w synagodze przy ul. Miodowej”.<sup>19</sup>

Podobnych pytań jest więcej.



Wśród aresztowanych większość stanowili milicjanci, żołnierze oraz mieszkańcy krakowskiego Kazimierza. Tę ostatnią grupę tworzyli głównie ludzie bez określonego zawodu i pracy, żyjący w zajętych pożydowskich mieszkaniach.

## Reakcje po pogromie

Oskarżenia o spowodowanie „zajść antyżydowskich” zostały sformułowane bardzo szybko. Władze komunistyczne oraz reżimowa prasa propagowały twierdzenie, że inspiratorami pogromu krakowskiego były organizacje antykomunistycznego podziemia. W komentarzach prasowych publikowano słowa potępienia wobec „zajść antysemitycznych” i wskazywano na organizatorów tej akcji, określanych jako „zbrodnicze elementy reakcyjne”. W prasie nie przedstawiano jednak szczegółowego opisu przebiegu zdarzeń. Ponadto dokładnie ukrywano udział w nich służb mundurowych. W niedługim czasie władze przystąpiły do organizowania procesów karnych. W postępowaniach przed Wojskowym Sądem Rejonowym skazano kilkanaście osób.



**Kraków, synagoga Kupa na Kazimierzu przy ulicy Jonatana Warschauera (inny adres: ul. Miodowa), 1936. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego**

Po pogromie prasa katolicka pisała, że antysemityzmu nie można pogodzić ze „światopoglądem katolickim”, oraz tłumaczyła, że samosądy i zbrodnie to skutki wojny i okupacji. Z kolei w dokumentach WiN-u podano następujące przyczyny wydarzeń z 11 sierpnia:

„były [one] akcją solidnie i celowo przygotowaną i zrobioną przez NKWD, które, wykorzystując wypadki w Rzeszowie, tą drogą chciało uzyskać podstawy do wystąpień przeciw Polakom, a zarazem uzyskać silny atut propagandowy”.<sup>20</sup>

Część opinii publicznej, tak jak podziemie, widziała w pogromie prowokację komunistyczną.

Ponad sześćdziesiąt lat później podczas ponownego śledztwa w sprawie tzw. pogromu krakowskiego nie stwierdzono żadnych dowodów potwierdzających hipotezę, że zajścia antyżydowskie zostały przez kogoś zainspirowane i celowo wywołane. Mimo istniejącej już bogatej literatury przedmiotu prace badawcze dotyczące szczegółowej rekonstrukcji wydarzeń z 11 sierpnia 1945 r. w Krakowie i ich interpretacji w kontekście historycznym wciąż trwają.

Tekst pochodzi z numeru 7-8/2020 „Biuletynu IPN”.

Zachęcamy do kupienia numeru w księgarniach Instytutu,

placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK

lub na stronie <https://ipn.poczta.pl/>

---

<sup>1</sup> K. Samsonowska, *Pomoc dla Żydów krakowskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939-1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 836.

<sup>2</sup> P. Trojański, *Żydzi w województwie krakowskim 1918-1939: studia statystyczne nad aktywnością społeczno-zawodową*, Kraków 2009, s. 274.

<sup>3</sup> J. Kwiek, *Pogrom antyżydowski w Krakowie 11 sierpnia 1945 r.*, [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939-1946)*, red. A. Grabski, Warszawa 2019, s.

<sup>4</sup> Idem, *Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945-1949/50*, Kraków 2002, s. 54.

<sup>5</sup> K. Kaczmarek, *Pogrom, którego nie było. Rzeszów, 11-12 czerwca 1945 r. Fakty, hipotezy, dokumenty*, Rzeszów 2008, s. 57.

<sup>6</sup> A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, Warszawa 2000, s. 78.

<sup>7</sup> AIPN, 915/770, Protokół przesłuchania świadka Jakuba Blecha, Kraków, 17 VIII 1945 r., k. 79.

<sup>8</sup> A. Cichopek, *Pogrom Żydów...*, s. 78; J. Kwiek, *Pogrom antyżydowski...*, s. 168.

<sup>9</sup> Zakład Medycyny Sądowej UJ, Kps. 1108/45, Protokół oględzin i sekcji sądowo-lekarskiej zwłok Róży Berger, Kraków 14 VIII 1945 r., [b.p.].

<sup>10</sup> T. Konopka, *Śmierć na ulicach Krakowa w latach 1945-1947 w materiale archiwalnym krakowskiego Zakładu Medycyny Sądowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 148.

<sup>11</sup> Ł. Krzyżanowski, „*To było między pierwszą a drugą*”. *Zabójstwo Róży Berger podczas pogromu w Krakowie 11 sierpnia 1945 r.*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2019, nr 15, s. 427.

<sup>12</sup> AIPN, 915/770, Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie od Antoniego Nijakiego, Kraków, 11 VIII 1945 r., k. 69.

<sup>13</sup> AIPN, 915/770, Protokół przesłuchania Antoniego Nijakiego, Kraków, 14 VIII 1945 r., k. 71-72.

<sup>14</sup> *Ibidem*, k. 73.

<sup>15</sup> Raport N. Sieliwanowskiego dla Ł. Berii o okolicznościach pogromu żydowskiego w Krakowie - Warszawa, 23 sierpień 1945, [w:] *Teczka Specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944-1945*, oprac. T. Carewska et al., Warszawa 1998, s. 363.

<sup>16</sup> AIPN, 915/770, Protokół przesłuchania świadka Dawida Rabera, Kraków, 11 VIII 1945 r., k. 98.

<sup>17</sup> A. Cichopek, *Pogrom Żydów...*, s. 80.

<sup>18</sup> AIPN Kr, 056/1, t. 1, Akta administracyjne WUBP w Krakowie, Raporty operatywne sekcji II i VII MUBP, Kraków, 13 VIII 1945 r., k. 52v.

<sup>19</sup> ANK, WiN Kr, sygn. 42, Sprawozdanie z zajęć antysemitycznych w Krakowie w dniach 11-12 sierpnia 1945 r., Kraków 13 VIII 1945 r., k. 33. Zob. także: AIPN, 915/770, Ulotka (odpis), Kraków [1945 r.], k. 143.

<sup>20</sup> ANK, WiN Kr, sygn. 31, Dokumenty dotyczące kwestii żydowskiej, k. 93.

COFNIJ SIĘ